Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 29 maja 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł $^1/_2$ strony . . . 175 „ $^1/_4$ „ . . . 90 „ $^1/_8$ „ . . . 45 „ $^1/_{16}$ „ . . . 30 „ $^1/_{32}$ „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 22. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

Zamknięty.

Jeżeli wniosek poselski o zwołanie nadzwyczajnej sesji był jedynie chęcią uchwalenia wotum nieufności dla rządu lub kilku ministrów, to odpowiednią odpowiedzią rządu było natychmiastowe zamknięcie sesji po otwarciu jej.

Albowiem p. posłowie znowu dali jaskrawy dowód, że chcą jedynie walczyć z rządem, a nie obradować nad ważnemi sprawami.

Na takie sesje naprawdę szkoda czasu.

Wyborcy dosyć już mają tej zabawy w ciuciubabkę.

Sytuacja gospodarcza jest tak groźna, że widowiska sejmowe panów na ul. Wiejskiej przejmuje zgrozą. Co to za nieodpowiedzialni ludzie zgromadzili się w stolicy, aby miast znaleść radę na zło, jątrzą i polemizują.

Dosyć już tego.

Rozwiązanie sejmu musi nastąpić, aby umożliwić rządowi spokojną pracę.

Nowe wybory odbędą się pod innym kątem widzenia, albowiem po rozwiązaniu sejmu, Pan Prezydent będzie miał możność uchylenia obowiązującej dotychczas ustawy wyborczej bez pogwałcenia konstytucji, wprowadzając prawo wyborcze, które raz na zawsze uśmierci partyjnictwo.

Przeprowadzając wybory nie pod znakiem list wyborczych, a pod znakiem osobistości wprowadzimy na ulicę Wiejską ludzi, którzy nie będą skrępowani partyjną przysięgą, lecz zechcą indywiduainie współpracować nad naprawieniem sytuacji gospodarczej w Polsce.

Najracjonalniejsze byłyby wybory pod znakiem Związków Zawodowych, gdyż w takim razie zasiedliby w sejmie fachowcy opierający się na olbrzymiej sile swych Związków. J. K.

Zboże nie jest tanie lecz buty są drogie.

W artykule p. t. „Klęska urodzaju" zamieszczonym w „Przeglądzie Gospodarczym prof. Krzyżanowski opowiada następujące zdarzenie:

„Przed trzema tygodniami natknąłem się w wagonie kolejowym na jednego z posłów, który posłuje z okręgu wiejskiego. Wracał ze zgromadzenia wyborców. Opowiadał mi, że w czasie przemówienia na temat sytuacji gospodarczej wyrwało mu się wyrażenie: „klęska urodzaju". Chłopi oburzyli się i powiedzieli, że to określenie jest niewdzięcznością wobec łaskawych zarządzeń Opatrzności, że klęska nieurodzaju jest o wiele gorsza, że zło tkwi nie w niskiej cenie żyta, jeno w wysokiej cenie butów, ubrania, nawozów sztucznych i pługów".

Chłopski rozum trafnie rozwiązuje zagadnienie, nad którem głowią się ekonomiści i kierownicy naszej polityki gospodarczej, brnąc przytem w beznadziejny labirynt wniosków i decyzyj, które nazajutrz okazują się fałszywemi i szkodliwemi.

Chłop ma rację, problemem nie jest obfitość i taniość zboża, lecz drożyzna butów, ubrania i innych produktów przemysłowych. Skutkiem tego fałszywem i nie prowadzącem do celu jest szukanie sposobów podniesienia ceny zboża, gdyż rozwiązania problemu szukać należy w potanieniu wyrobów przemysłu czyli w potanieniu kosztów produkcji.

Kraj, którego głównym konsumentem wyrobów przemysłowych jest chłop, uprawiający ziemię sposobami prymitywnemi, nie może produkować w przemyśle tak drogo jak kraj, w którym konsument wyrobów przemysłowych rekrutuje się w większości z ludności miejskiej i robotniczej oraz ze sfer uprzemysłowionego i wysoko rozwiniętego rolnictwa. Chłop polski musi najpierw siebie samego podnieść na wyższy szczebel kultury, udoskonalić swój warsztat pracy i podnieść swój dobrobyt materjalny, zanim na barki jego, jako konsumenta, można będzie z powodzeniem włożyć ciężar utrzymania wysoko rozwiniętych urządzeń społecznych, mających służyć klasie robotniczej przemysłowej.

Złudzeniem jest, że to przemysłowiec ponosi koszta urządzeń społecznych, że on utrzymuje te wszystkie nasze zakłady ubezpieczeniowe i po amerykańsku rozbudowane kasy chorych, że on płaci za skrócony dzień pracy, za urlopy i angielskie soboty. Tym, który za to płaci, jest przedewszystkiem chłop, biedny analfabeta, wiejski, mieszkający w dymnej chacie, uprawiający swój mały zagon tak samo, jak uprawiał go jego pańszczyźniany pradziadek, żywiący się okrągły rok kartoflami i kapustą i przymierający głodem na przednówku, jeżeli Pan Bóg nie zesłał „klęski urodzaju". On za to wszystko płaci, bo on kupuje wyroby w cenie których ściśle i dokładnie wliczone są koszta naszego przodującego światu ustawodawstwa społecznego.

Chłop nie narzeka na urodzaj, bo jego rozum mówi mu, że urodzaj to błogosławieństwo i łaska niebios, na urodzaj narzekają pożałowania godni opętańcy, którzy wbili sobie w głowy, że Polska musi przodować światu w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, a nie widzą, że przytem chłop będzie musiał chodzić bez butów i spodni, że będzie musiał wrócić do sochy, bo pługa nie będzie w stanie kupić.

Tydzień dziecka.

Już drugi rok obchodzimy Święto Dziecka.

Tydzień poświęcony dziecku. Dni w których każdy dorosły obywatel, każdy ojciec rodziny powinien się zastanowić nad wychowaniem tego, który w przyszłości ma być podstawą żywotności naszego państwa. Rozejrzyjmy się wokoło siebie, przypatrzmy się tym, którzy już wkrótce nas zastąpić muszą. Tylko kilkanaście procent z ogólnej liczby dzieci rozwija się racjonalnie i w dobrobycie. Przeważna część dziatwy polskiej żyje w biedzie lub nawet nędzy. Brak pożywienia, brak odzieży, brak zdrowego powietrza, brak higienicznego mieszkania, brak książek, brak nauki, oto obraz jaki się we wszystkich miastach Polski roztacza. Trzeba jednak to dziecko ratować.

Trzeba Mu dać zdrową stancję i zdrowe pożywienie.

Trzeba Je wychować na obywatela.

Wysiłek całego społeczeństwa jest na ten cel potrzebny.

Budujmy ochronki, przedszkola, szkoły.

Wysyłajmy dzieci na kolonje wakacyjne.

Dajmy Mu możność rozwijać się w radości życia!

Niechaj ten Tydzień Dziecka stanie się rozsądnem skupieniem starszych i niechaj każdy odda swoją cegiełkę na budowę zdrowej przyszłości społeczeństwa.

Program Obchodu Tygodnia Dziecka.

We czwartek rano: Pochód Dzieci przez miasto, Zbiórka na Rynku, Koncest 400 dzieci, Przemówienie dyr. Prokopa, Koncert 3 orkiestr, Rozwiązanie.

Jeden dzień w Tygodniu Dziecka poświęcony jest specjalnie dziecku. W tym dniu odbędą się wycieczki i zabawy dla dzieci.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem wydał następującą odezwę:

Pamiętaj, że:

1) Dziecko naśladuje postępowanie dorosłych
2) Kłamie, jeżeli ty kłamiesz, używa ordynarnych wyrazów, jeżeli ty ich używasz.
3) Często dziecko kłamie i oszukuje tylko dla tego, że się boi kary.
4) Bicie niszczy w dziecku szczerość i ambicję.
5) Stanowczość i powaga skuteczniej na dzieci działają, niż bicie i zbytnia surowość.
6) Miłość i zaufanie okazywane dziecku zasiewają w jego duszy ufność i szczerość.
7) Dziecko odpłaca miłością za miłość, ufnością za ufność, urazą i niechęcią za złość i niesprawiedliwość.

Wybieraj.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

Ogłoszenie.

W związku z rozwiązaniem naszego stosunku służbowego z p. Bronisławem Mesterem naszym byłym zastępcą, ogłaszamy niniejszem, że p. Mester **nie jest upoważnionym do inkasowania na nasz rachunek jakichkolwiek pieniędzy**, a wszelkie wpłaty do rąk jego uskutecznione nie będą honorowane.

Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń Oddział w Krakowie.

Budżet miasta Tarnowa w Województwie.

Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie wojewódzkiej Rady Samorządowej, na którem w obecności burmistrza Tarnowa, Dr. Skowrońskiego, radcy Alskiego i ref. budżetowego Dr. Goldberga, omawiano budżet Tarnowa na rok 1930/31.

Pan radca Osiecki w długim referacie wykazał całkowitą nierealność budżetu nadzwyczajnego, który w głównych pozycjach został skreślony. Krytykował podwyżki pensyj w dziale administracji, które zostały obcięte; następnie poczyniono pewne zmiany w rozchodach zwyczajnych obowiązując p. burmistrza, że w dziale subwencyj skoryguje różne pozycje. —a

Z Magistratu.

Już przed miesiącami wniósł Magistrat prośbę do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie o pożyczkę w kwocie 1½ miljona złotych. Obecnie donosi Ministerstwo O. S., że miasto może liczyć tylko na pożyczkę 500.000 zł. Pożyczka ta może być zużyta na dokończenie budowy rzeźni.

Wobec niemożliwości uzyskania w obecnej chwili większej pożyczki w państwie, pertraktuje Magistrat z firmami zagranicznemi w celu uzyskania 2 miljonowej pożyczki. —a

Posiedzenie Rady miejskiej.

We środę dnia 28 maja 1930 r. odbędzie się w sali posiedzeń na Ratuszu o godz. 6-tej posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym są następujące punkta: odczytanie i przyjęcie protokołu, wnioski i interpelacje. Wniosek Magistratu na uzupełnienie uchwały Rady m. z dnia 16. X. 1929 w sprawie przystąpienia do Międzykomunalnego Wojewódzkiego Związku Opieki Społecznej w Krakowie. Przyjęcie do gminy i koncesji. Wniosek Komisji Ubogich na zatwierdzenie zamknięć rachunkowych Zakładu Zastawniczego Funduszu Podupadłych Mieszczan za lata 1928—1929. Wniosek Magistratu o uzupełnienie komisji rewizyjnej przez wybór 3 członków. Wniosek Magistratu na zaciągnięcie pożyczki 5.000 zł. w Kom. Kasie Oszczędności miasta Tarnowa na ufundowanie kapitału zakładowego dla tejże Kasy. Wniosek Magistratu na zaciągnięcie pożyczki 150.000 zł. na nadbudowę II-go piętra na budynku przy ul. Wałowej 22. Wniosek Magistratu na przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków i projektu podziału zysków Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa na rok 1929. Wniosek Magistratu w sprawie uzupełnienia uchwały Rady m. z dnia 12. XII. 1929 r. w sprawie taniej jatki w Tarnowie. Wniosek Magistratu na wydzierżawienie Szpitalowi Powszechnemu na rok 1930 ogrodu na Cielachówce. Wniosek Magistratu na sprzedaż skrawków gruntu z koryta Młynówki. Wniosek Magistratu na kupno gruntu od Wilhelma i Agnieszki Wiśniewskich na regulację ul. Widok. Przyjęcie darowizn gruntów pod ulicę. Sprawy personalne pracowników miejskich i uzupełnienie statutu etapów.

Właściwie dlaczego?

Dlaczego Magistrat zakupił kilkaset książek o Tarnowie p. Piszowej, nie wiemy, ale to jest obojętne. Dlaczego jednak rozdał te książki bez porozumienia się z władzami szkolnemi, między dzieci szkolne, tego nie rozumiemy. Czy apoteoza smutnej pamięci rządów Witosa umieszczono w tej książce jest odpowiednią lekturą dla dzieci? —a

Panu Romanowi M.

W odpowiedzi „Tygodnikowi Żydowskiemu“.

Czy będziemy odpowiadać na ostatni artykuł w „Tygodniku Żydowskim“ Wersalczyk z ideowiec pyta pan? Ależ nie — bo i poco. Jeżeli chodzi o kwintesencje artykułu t. j. czy Rada uchwaliła 127 tysięcy złotych na subwencje czy 67 tysięcy, jak twierdzi Dr. G. wyjaśni w przyszłym numerze sprawozdanie cyfrowe z wojewódzkiej konferencji, na której właśnie o 127.000 zł. i o ich niesprawiedliwym rozdziale była mowa. Pozatem na swoistość stylu p. G. nie reagujemy, obojętne nam jest czy redaktor „Tygodnika Żydowskiego“ opowiada swoim czytelnikom, że „Hasło“ nikogo nie reprezentuje lub że pobiera subwencje. A to że ton wersalski go nie cieszy i słowo to chce użyć jako obelgę, jest całkiem zrozumiałe, bo są ludzie, którzy mimo akademickich godności, nie uzyskają nigdy tego, czego się od dobrze wychowanego człowieka wymaga.

Prostak z akademickiem wykształceniem nigdy gentelmanem nie będzie a operując greckiemi wyrazami, w polskim wysławianiu się pozostanie gruboskórnym. K.

Panorama nędzy mieszkaniowej.

Przechodząc ulicą Różaną stajesz zdumiony. Ból chwyta cię za serce. Przecierasz oczy. Czy to możliwe? Oto w domku, którego ściana jest zburzona mieszka rodzina szewców pracując, jedząc i śpiąc na widoku publicznym, tak jak gdybyśmy nędzę ludzką oglądali na obrazku filmowym.

Otóż kilka dni temu robotnicy magistraccy zburzyli ścianę tego domku, gdyż domek groził zawaleniem się. Jednak liczni mieszkańcy nie mogą opuścić w części zburzonego mieszkania, gdyż nie mają się gdzie podziać.

Takich rodzin bezdomnych są setki w Tarnowie. Pierwszym więc zagadnieniem Magistratu powinna być ciągła budowa baraków i domów mieszkalnych.

Tanie domy mieszkalne w śródmieściu oto najbardziej piekące zadanie naszych ojców miasta.

W śródmieściu piszemy, gdyż wielu ludzi zmuszonych wyprowadzić się z walących się domów mają swój zawód, i nie mogą go wypełniać na peryferjach miasta. —a

Pomoc dla dzieci bezrobotnych.

Obywatelski Związek Pracy Kobiet postanowił na ostatnim zebraniu stworzyć komitet pomocy dla dzieci bezrobotnych, tworząc stacje dożywiania dzieci i kolonje wakacyjne.

Z wielką radością przyjmią mieszkańcy naszego miasta ten nowy dowód żywotności tego ruchliwego i pożytecznego Związku. —a

Co z łaźnią dla dzieci.

Przy sposobności Tygodnia Dziecka zapytujemy Magistrat dlaczego łaźnia po europejsku wprost urządzona w szkole Czackiego, staraniem ś. p. dr. Tertila a zniszczona przez Rosjan nie została jeszcze odnowiona, aczkolwiek koszta remontu nie byłyby zbyt wysokie, a przy tak wysokich subwencjach jakie Rada wyznaczyła na rok 1930 mogło by się znaleść nieco grosza na higienę w szkołach.

Krewki pan komendant straży pobił studenta.

Niby w tem dziwnego nie było, że Straż Pożarna w. Klikowie urządziła sobie zabawę na Piaskówce; majówka taka pokrzepia ciało i ducha. Źle się tylko stało że p. komendant podpiwszy sobie nieco, pobił dotkliwie przechodzącego studenta i groził mu rewolwerem, dopiero interwencja przechodzących spacerowiczów położyła kres znęcaniu się nad bezbronnym.

Szajka włamywaczy grasuje w naszem mieście.

Od jakiegoś czasu mnożą się kradzieże z włamaniem w naszym mieście. Jakaś dobrze zorganizowana szajka grasuje i opróżnia mieszkania z cennych rzeczy. Szajka ta ma dobrze zorganizowaną sieć informacyjną, gdyż zawsze dobrze jest poinformowana, kiedy mieszkanie jest opuszczone przez lokatorów, jak długo właściciele nie będzie i wtedy z całym spokojem grasują. Podobno przed włamaniem kręcą się wyrostki przez kilka dni po domach i obserwują mieszkańców.

Dlatego jeśli ktoś zauważy podejrzane obce indywidua w sieniach i na schodach domów, niechaj natychmiast daje znać na policję co ułatwi pracę wyśledzenia szajki.

W ostatnich dniach włamano się 2 razy na ulicy Mościckiego raz na ulicy Krasińskiego. Wypłoszeni jednak nie obłowili się zbytnio.

Köpenikjada w Tarnowie.

Senzację wzbudziło w Tarnowie nagłe zaaresztowanie „Majora“, który chwilowo w celach „matrymonjalnych“ bawił w Tarnowie. Było to o ile się nie mylę w listopadzie ubiegłego roku. Pan „major“ Jan Rozmarynowski budził w Tarnowie swemiorderami i młodym wiekiem podziw. To musi być wielce dzielny oficer, szeptano. Niejedno serce dziewczęce zadrgało na widok młodego rycerza.

Nic też dziwnego że jedna z Tarnowianek oddała swe serce wojakowi i już, już miał się odbyć ślub. Tymczasem p. major na prawo i lewo naciągał kupców na pożyczki i kredyty. Jednak po jakimś czasie szykowny p. major wzbudził podejrzenie policji, która ustaliła że orderowy oficer jest sobie zwykłym szewcem z Rogóźna nazywającym się tout court Jan Podwojski. Szewc chcący użyć życia i zażyć sławy dostał się pod klucz. Obecnie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Podwojskiemu pod przewodnictwem S. S. Kawęckiego, oskarżał dr. Spólnik, bronił dr. Zaremba. Po przeprowadzeniu dowodu prawdy Sąd skazał szewca na 3 lata więzienia.

Nowy automobilowy skrapiacz ulic

Zakład czyszczenia miasta otrzymał nowy automobilowy skrapiacz ulic o wielkiej pojemności wody, który w kilkunastu minutach skrapia całe śródmieście. Skrapiacz taki był niezbędny w naszym mieście. Wóz ma wygląd bardzo estetyczny, wyposażony jest w najnowsze wynalazki z tej dziedziny i może być również użyty w celach ratowniczych dla straży pożarnej. Skrapiacz ten jest marki Mercedes-Benz.

O ranne śpiewy.

Sz. Panie Redaktorze!

Może zechce p. Redaktor w swoim poczytnym piśmie umieścić naszą prośbę do władz wojskowych o wydanie zakazu śpiewania pieśni w odrębie miasta do godziny 8-ej rano, albowiem śpiewy idących na ćwiczenia żołnierzy budzą mieszkańców czasem już o godzinie 5-tej nad ranem. Mieszkańcy ulicy Lipowej

Drukując ten liścik jesteśmy przekonany, że p. komendant garnizonu, znany ze swego taktownego stosunku do cywilnych mieszkańców miasta uwzględni tę prośbę. Redakcja

W sprawie ubezpieczenia młodzieży szkolnej.

Przypadkowo dowiedziałem się, że niektóre Towarzystwa ubezpieczeniowe zwróciły się do miejscowych zakładów szkolnych w sprawie ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków młodzieży uczęszczających do szkół. Jako ojciec mający w tut. gimnazjum dzieci pragnę i ja powiedzieć parę słów o tym projekcie na łamach tak poczytnego pisma jakiem jest „Hasło“, bo wiem napewno, że nie tylko ja zainteresowałem się tą sprawą, ale czyni to cały ogół zdrowo myślących rodziców, a wymiana myśli na tej drodze może wyjaśnić niejedno tym, którzy

się tą sprawą dotychczas nie interesowali. Przedewszystkiem należy tu podnieść moment pedagogiczny występujący przy takiem ubezpieczeniu, bo dziecko, które wie o tem, że jest ubezpieczone, uczy się myśleć o swej przyszłości i jej zabezpieczeniu, uczy się — z czasem poznawać potrzebę ubezpieczenia tego, czy innego rodzaju i wyrabia sobie zmysł oszczędności — bo każde, ubezpieczenie w swej istocie jest przecież pewnego rodzaju oszczędnością, a w ten sposób wychowane młode pokolenie odciąży wydatnie społeczeństwo od ciężaru, opiekowania się tylu ofiarami własnej nieprzezorności.

Premje podobno bardzo niskie i to uważam za rzecz ważną, bo wszyscy uczniowie mogą korzystać z tego ubezpieczenia, a każdemu ojcu, czy matce wiadomo, jak ciężko jest obecnie o pieniądze na racjonalne leczenie dziecka w razie nieszczęścia, a przecież zaniedbanie w tym kierunku może uczynić dziecko — jak to się nieraz zdarza ułomnem i nieszczęśliwem na całe życie. Są wprawdzie lekarze szkolni, którzy czuwają nad zdrowiem naszej młodzieży, jednak koszta leczenia w razie nieszczęścia ponoszą przecież rodzice, a jeżeli za opłatą jednego czy dwóch złotych rocznie można je (tj. koszta leczenia) sobie zapewnić przez wspomniane ubezpieczenie, to sądzę. że nie powinno być takich rodziców, którzyby się sprzeciwiali tej akcji, a panom dyrektorom szkół, który tą myśl podjęli, należy się ze strony rodziców tylko uznanie i słowa podzięki.

Przy końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć jeszcze o jednej sprawie.

Utarło się u nas powszechnie mniemanie, że ubezpieczenie wogóle jest pewnego rodzaju wyzyskiwaniem ludności, i jest w tem pewna racja, bo niejednodnokrotnie agenci — dla zarobku — informują fałszywie swych klientów, w rezultacie czego — słusznie pretensje tych ostatnich, zwłaszcza przy szkodach czy też wypadkach nie są uwzględniane. Dlatego i w tym kierunku należy zaapelować do panów dyrektorów szkół o dokładne zbadanie wszystkich warunków, na jakichby nastąpiło ubiezpieczenie i zastanowić się dobrze nad wyborem towarzystwa, bo nie wszystkie są godne zaufania, a zwłaszcza należałoby unikać towarzystw zagranicznych.

Sądzę, że tych kilka uwag przyczyni się do wyjaśnienia tej europejskiej idei, jaką jest ubezpieczenia młodzieży.

Karol Regiec
emer. kierownik szkoły

Z Piotrkowic pow. Tarnów.

Aby upamiętnić dziesięciolecie Niepodległości Polskiej uchwalili obywatele gminy Piotrkowice stworzyć Straż Ogniową oraz zakupić sikawkę pożarniczą.

Dzięki energji kierownika szkoły oraz p. Tyrki postanowienie obywateli zostało urzeczywistnione i w ubiegłym tygodniu w obecności p. starosty Marossanyi'ego, ks. Gruszkowskiego, ks. Mroza, licznie zebranych gości z gminy i okolicznych wsi dokonano poświęcenia sikawki.

Poczem podejmował serdecznie gości p. Tyrka. Przemawiając podziękował p. Tyrka p. staroście za zaszczyt podejmowania Go w swoim domu, poczem wykazywał jak wiele p. starosta Marossanyi zdziałał dobrego dla powiatu, a przedewszystkiem dla wsi przez swoje wielkie zainteresowanie się dolą każdego niemal rolnika. Pan starosta Marossanyi jest wzorem obywatela starosty i dlatego każdy właścianin, każdy mieszkaniec powiatu zwraca się do Niego z całym zaufaniem jak do ojca.

W odpowiedzi podniósł p. starosta Marossanyi wysoką kulturę rolnika w powiecie tarnowskim czego niemałym dowodem jest dzisiejsze święto świadczące jak bardzo rolnik naszego powiatu dba o potrzeby społeczne.

„Śluby Panieńskie" dla żołnierzy.

Staraniem p. starościny Marossanyiowej i dyr. Prokopa urządzili uczniowe seminarjum jedno przedstawienie bezpłatne dla żołnierzy.

Odegrano doskonale Fredry Śluby Panieńskie. W sali Sokoła zebrało się około 1500 osób, przeważnie żołnierzy.

Koncert „Echa".

Z inicjatywy tarnowskiego Tow. Muzycznego odbył się w niedzielę w sali lustrzanej Kasy Oszczędności koncert Echa pod batutą prof. Wallek-Walewskiego.

Na sali zebrała się tłumnie doborowa publiczność, która wysłuchała szeregu pieśni jak zwykle przez Echo doskonale odśpiewanych. Szczególnie pieśni ludowe znalazły wielki aplaus.

Koncertanci musieli wielokrotnie bisować.

Wystawa prac uczenic.

Od dnia 1 czerwca do 3 czerwca 1930 r. włącznie odbędzie się w budynku Szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej przy ul. Mickiewicza l. 1 w salach na II. p. IV wystawa prac uczennic Prywatnej Średnej Szkoły Zawodowej żeńskiej im. M. Konopnickiej w Tarnowie od godz 9 do 1 rano i od godz. 3 do 5 popołudniu. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi dn. 1 czerwca o godz. 11 przed południem.

Z Polskiego Białego Krzyża.

Dnia 2 czerwca 1930 r. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Tarnowie o g. 5-tej popołudniu Walne Zebranie Polskiego Białego Krzyża z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.

Sprawozdanie z działalności Pow. za rok ubiegły.

Sprawozdanie kasowe, wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się w tymże dniu drugie posiedzenie bez względu na ilość członków.

Precz z brzydotą.

Oczywiście, rzadko które z haseł może liczyć na tak murowane powodzenie w najszerszych masach pod różnemi kątami szerokości geograficznej, niezależnie od państwa, wyznania, klasy społecznej, zawodu, a wreszcie płci — jak — wielce wymowne i propagandowe zawołanie — precz z brzydotą.

Tem większe powodzenie hasło to zdobyć może, im więcej jest możliwości, że zostanie ono naprawdę zrealizowane i że dzięki lansowanym przez hasło to poradom, brzydota pozwoli się zlikwidować, a raczej przejdzie na kategorję piękna.

To właśnie zapowiada nowy kierunek niemiecki pod nazwą „precz z brzydotą", a idący po linji umiejętnego budowania urody życia. Odzewem na hasło to jest, oczywiście — „ładne dusze, ładne ciało, ładne twarze". Odzew, doprawdy nieodparcie pociągający i czarowny.

W życiu praktycznem hasło to wygląda tak, że zawiązana została w Niemczech liga przeciw brzydocie, założona przez grono wybitnych lekarzy, specjalistów od upiększeń. Zamiarem Ligi Przeciw-Brzydocie jest przyjście z pomocą osobom upośledzonym przez naturę i wyrównać ręką specjalisty od piękności, wszelkie braki, dar złośliwej natury. O ile ktoś nie będzie mógł pozwolić sobie na pokrycie z własnej kieszeni kosztów operacji kosmetycznej — operacja taka odbędzie się na koszt państwa.

Sprawa podjęta przez lekarzy niemieckich wywoła niewątpliwie olbrzymi rozgłos i zainteresowanie. Więcej przecież, niestety, jest na świecie ludzi brzydkich niż ładnych. Nowa klinika „upiększeń" zdobędzie sobie zapewne wielu klijentów wśród których napewno znakomitą większość stanowić będą amatorzy upiększającej kuracji na koszt państwa.

Z punktu widzenia humanitarnego — myśl lekarzy niemieckich jest bardzo piękna. Szereg ludzi z powodu odpychającego wyglądu i tragicznej brzydoty, cierpi na niepowodzenia życiowe, nie może znaleźć posady, cierpi na nieodwzajemnione uczucia i t. p. Ludziom tym przyjście z pomocą byłoby czynem bardzo pięknym.

Gdybyż tylko przy swym znakomitym humanitaryźmie lekarze niemieccy pomyśleli również i o zniżeniu taks za operacje kosmetyczne, które dziś sięgają bajońskich sum, służąc znakomicie ku finansowemu zbudowaniu autorów humanitarnego projektu.

Kadencja przysięgłych.

Dnia 1 czerwca rozpoczyna się 2-ga w tym roku kadencja przysięgłych.

Rozpatrywana będzie po raz trzeci sprawa napadu na ambulans kolejowy przez Starosolskiego i Bedełkę. Na ostatniej odroczonej rozprawie sąd postanowił na wniosek adwokata dr. Aschenbrenera wysłać oskarżonego Starosolskiego do Krakowa w celu poddania go pod obserwację lekarzy specjalistów dla zbadania jego stanu umysłowego. Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Oskarżony Storosolski od najmłodszych lat interesował się wielce techniką i sporządził kilkanaście radjowych aparatów według własnych wynalazków. Wynalazki jego w dziecinie radjologji były często w pismach omawiane.

Kontopol — polska księgowość kontrolna.

Najlepsze udoskonalenia w metodzie kartotekowej wprowadza „Kontopol" — Polska księgowość kontrolna ułożona przez znanego specjalistę w zakresie księgowości p. Józefa Müllera, przysięgłego rewizora księgowego w Tarnowie

„Kontopol" opiera się na zasadach księgowości podwójnej, wymaga minimum pracy i daje wszechstronną przejrzystość.

„Kontopol" unika błędów, wyklucza zaległości i odpowiada wszelkim wymogom ustawowym.

Ostatnio zainteresowały się sfery fachowe z Warszawy tym nowym systemem buchalteryjnym i prawie wszyscy najpoważniejsi rewizorzy księgowi ze stolicy ubiegali się o przedstawicielstwo „Kontopolu" na województwo warszawskie.

Pan Müller, autor „Kontopolu" bawił przez 10 dni w Warszawie, gdzie spotkał się z uznaniem rewizorów i organizatorów księgowych za najbardziej uproszczony i jedyny w swoim rodzaju system kontrolny polskiej księgowości i oddał przedstawicielstwo „Kontopolu" dotychczasowemu zastępcy warszawskiemu wojewódzkiego systemu Rufa.

Ważne dla poszukujących pracy.

„W związku z kolportowanemi pogłoskami o zamierzonem przyjęciu znacznej ilości robotników i pewnej liczby pracowników biurowych do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, Dyrekcja Fabryki zawiadamia, że w razie ewentualnego zapotrzebowania przyjmowanie robotników odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie, ul. Wałowa, do którego każdorazowo będzie się Fabryka zwracać o przydział robotników. Równocześnie Dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach zawiadamia, że nie wakują żadne posady urzędnicze i dlatego tak osobiste interwencje, jak i składanie pisemnych podań jest zupełnie bezcelowe".

Podziękowanie.

J. W. P. Dr. Czesławowi Zacharjasiewiczowi za nadzwyczaj trafne postawienie djagnozy oraz Dr. Karczewskiemu Dyrektorowi Szpitala Powszechnego za świetne i szczęśliwe przeprowadzenie niebezpiecznej operacji, jak również Dr. Romanowi Michalskiemu i Siostrze Helenie za nader troskliwą opiekę podczas choroby mej żony ślę tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Kazimierz Bisek
urzędnik bankowy.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie
ul. Żabnieńska 4a
parter wykonuje: Telef. 236.
plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.
NADBUDOWY i PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.
OSZACOWANIA uskuteczia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

PIWO LWOWSKIE

Wszystkie Restauracje, Bary, Piwiarnie i Sklepy sprzedające piwo, chcąc zadowolnić wymagania znawców i smakoszów, mają na składzie PIWA LWOWSKIEGO TOW. AKC. BROWARÓW:

EKSPORTOWE BAWARSKIE i PORTER IMPERJAL

Żądajcie proszę wszędzie!

Zastępca: **Dr. Zygmunt Silbiger, Tarnów**
Plac Katedralny 7.

Arch. Michał Mikoś
BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE
ul. Kolejowa 5. (Hotel Polski.
Wykonuje obecnie projekty, jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, stylitarnego, wiejskiego i kolejowego.
Sporządza plany kościołów, dworów pałaców, plebanij, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.
Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwo stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bardzo bogato wyposażony hurtowny i detaliczny skład materjałów budowlanych.

„Warszawianka“

Wałowa 2.

poleca swoje znane wyroby cukiernicze.

Zakładanie Księgowości według nowoczesnych wymogów techniki buchalteryjnej
„KONTOPOL“
własnego systemu.
Maximum przejrzystości Minimum pracy.
Zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne.
Biuro rewizyjne dla księgowości i rachunkowości handlowej
Józefa Müllera
stałego tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego
TARNÓW, UL. SZPITALNA 18 II. p.

Browar X. R. Sanguszki

poleca swoje wybory:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Mercedes-Benz

to
najelegantsze najtrwalsze najbezpieczniejsze automobile w dobie dzisiejszej.

Zastępstwo:
Inż. B. Landau, Kraków
ul. Podwale 5.

BROWAR OKOCIMSKI

poleca swoje piwa:

Marcowe

Eksportowe

Porter

Spółdzielcze Tow. Wzajemnego Kredytu w Tarnowie

zawiadamia, że dnia 16-go maja 1930 r. przeniosło swe biura do domu **przy ul. Wałowej 34 I. piętro**

W zakres działalności spółdzielni wchodzi udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek, przyjmowanie wkładek oszczędnościowych i na rachunki bieżące, inkasa weksli i t. p.

RESTAURACJA i PIWIARNIA OKOCIMSKA
MAURYCEGO ABENDA
w Tarnowie ul. Krakowska l. 50.
zawiadamia, że z dniem 15-tym b. m. otwarty jest

Ogród gościnny

gdzie można spokojnie spędzać czas, krzepiąc się wyśmienitemi przekąskami, kwaśnem mlekiem oraz Piwem Pilzneńskiem (Czechosłow.) browaru Tow. Akc. marki „Światowywar“ po 95 gr. za ½ litra.
Przy ładnej pogodzie KONCERT orkiestry 16 pułku piechoty.
Ceny przystępne.
Obsługa wzorowa.

Biuro architektoniczne i budowlane
ARCH. MARJAN SKOCZEK
upoważniony budowniczy
W TARNOWIE
UL. ŻABNIEJSKA 2.
(dom p. Prusaka)
wykonuje plany i kosztorysy budów i nadbudów, oszacowania i obliczenia statyczne. Obejmuje kierownictwa budów. Wykonuje we własnym zarządzie wszelkie roboty budowlane.

P. T.
awiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że prowadzę nadal po moim mężu ś. p. Michale Niedzielskim

Zakład krawiecki

pod kierownictwem najlepszej wykwalifikowanej siły fachowej i przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące, z materji własnej lub dostarczonej.
Posiadam na składzie wielki wybór materyj krajowych i angielskich.
Upraszam o łaskawe zaszczycenie mnie nadal zaufaniem, kreślę się
z poważaniem
B. NIEDZIELSKA, Tarnów, Krakowska 34.

HOTEL CITY
UL. WAŁOWA.
Pokoje z komfortem urządzone czystość przestrzegana, ogrzewania centralne, wodociągi w każdym pokoju.
Restauracja hotelowa, kuchnia doskonała i tania.

CUKIERNIA
SKOLIMOWSKIEGO
TARNÓW.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.